№ 41.

WARSZAWA.

$\frac{1}{13}$ paźdz. 1870 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA.

Merkury:		*rocz.*	*półr.*	*kwar.*
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	,,	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Prócz małoznacznych utarczek, pod Paryżem żadne ważniejsze fakta nie zaszły w ciągu ubiegłego tygodnia. Donoszą tylko o umocnianiu się stron obu w zajmowanych pozycjach. Prusacy pracują nad robotami ziemnemi około St. Cloud i na wzgórzach Sévres i Meudon—z któréj to strony jako najsłabszéj prawdopodobnie atakować zechcą Paryż, — Francuzi zaś sypią szańce od strony południowéj, którą widać uważają za więcéj zagrożoną. Dziwném jest, że Francuzi mając tyle czasu przed sobą i przewidując ewentualność oblężenia Paryża, nie zdołali jednak wzmocnić na czas fortyfikacij od strony północno-zachodniéj i zachodnio-południowéj — bronionéj jedynie przez fort Mt. Valérien i zająć silnych pozycij tak w okolicach Asnières, jak St. Cloud-Sévres-Meudon. Usiłowania Francuzów skierowane są teraz zapewne, aby Prusakom przecinać komunikacje i pozbawiać ich żywności i amunicji. Usuwają przed niemi wszelką żywność tak dalece, że większe zapasy, ludność wysyła nawet do Anglji. Tylko podobno od strony północno-zachodniéj łatwiéj Niemcom o żywność, gdyż siły francuzkie w tych stronach znajdujące się, zdają się być nieco zdemoralizowane. Ale i na północy ludność zaczyna bronić się energicznie, jak wnosić można z telegramu z Brukselli o walce barykadowéj w St. Quentin, którego mieszkańcy kierowani przez prefekta, odeprzéć mieli Prusaków z wielkiemi stratami. — Z powodu braku artylerji oblężniczéj, atakowanie Paryża nie rozpocznie się przed 15 b. m., zaś jenerał Trochu wstrzymuje się z działaniem zaczepném, czekając zapewne, dopóki skombinowane ruchy armij północnéj, lyońskiéj i z nad Loary, nie dadzą mu korzystnéj sposobności do rozpoczęcia stanowczych kroków. Jeżeli doniesienia urzędowe z Paryża są prawdziwe,—o czém wątpimy, miałby on zupełnie dostateczne siły do skutecznego działania przeciw oblegającym, gdyż według tych doniesień, w Paryżu znajdować się ma prócz 280.000 gwardji narodowéj, 150.000 wojsk linjowych, 80.000 gw. ruchoméj i 20 tysięcy wolnych strzelców, a zatém blizko téj cyfry jaką rozporządzają, według ich własnego zeznania, Prusacy (280.000 ludzi). Jak się pokazuje ze stoczonych w ostatnich czasach potyczek, trzy armje francuzkie, o których mówiliśmy, istnieją rzeczywiście, mimo powątpiewań pruskich, a nawet zdają się być silniejsze i lepiéj uorganizowane jak się ogólnie spodziewano. Zadanie ich jest nader ważne — bo nietylko rozdrabniać mogą siły nieprzyjaciela pod Paryżem, działać na tyły armij niemieckich, odcinać im żywność i amunicję i wspierać oblężonych—ale zarazem pokusić się mogą o oswobodzenie Bazain'a, który teraz staje się coraz czynniejszym. W d. 7 b. m. marszałek walczył znowu na obu brzegach Mozelli ze znacznemi siłami. O rezultacie walki donosi jedynie depesza pruska, według któréj, Francuzi mieli zostać odparci ze stratą. Atak Bazain'a w d. 2 b. m. nie był podobno niepomyślnym dla oręża francuzkiego. W ogóle od kilku dni depesze z Tours świadczą o przychylniejszém dla Francuzów usposobieniu bogini Wojny: w istocie w d. 5 b. m. jen. Reyan odniósł pod Toury ważne zwycięztwo, chociażby dla tego, że zmusił Prusaków do opuszczenia Pithiviers i osłonił Orlean.—Armją Loary dowodzić ma obecnie jen. Ducrot, znany ze swéj energji i zdolności wojskowych, który podobnie jak Gambetta, wydostał się balonem z Paryża. Armją rezerwową niemiecką, działającą przeciw armji lyońskiéj, dowodzić będzie jen. Falkenstnin.—Wydostanie się z Paryża Gambetty i jen. Ducrot, może korzystnie wpłynąć na losy Francji, gdyż delegacja w Tours nie odpowiadała, jak się zdaje, ogromowi swego zadania; powszechnie skarżono się na jéj nieudolność.—Garibaldi przybył do Tours i został przyjęty z zapałem.

Prócz walki francuzko-pruskiéj, w świecie politycznym zupełna cisza. Thiers znajduje się w Wiedniu i miał konferencję z hr. Beustem. Rezultat jego misji dotąd niewiadomy. W Czechach do Rady państwa rozpisane zostały bezpośrednie wybory. Plebiscyt w posiadłościach papiezkich, wykazał zaledwie kilkadziesiąt głosów za władzą świecką Papieża.

Zniechęcenie w jakiem pozostały giełdy w zaprzeszłym tygodniu, utrzymało się jeszcze przez poniedziałek, od którego nasze sprawozdanie rozpoczynamy. Następne dnie przedstawiają lepsze usposobienie, ale obroty są niewielkiego znaczenia.

W Londynie, zkąd właściwie puszczone były niepokojące wiadomości z Rosji i z Turcji—najpierwéj uwierzono uspakajającym zapewnieniom petersburgskich gazet. Konsole obniżone poprze-

dniéj soboty na $91^{11}/_{16}$, podniosły się w poniedziałek do $92^{1}/_{16}$; a do końca tygodnia doszły do $92^{1}/_{2}$. W podobny sposób podniosły się też i inne papiery.

Berlińska giełda bardzo ochoczo przyjmowała wiadomości o uspokojeniu się umysłów w Londynie; wprawdzie nie zwiększyły się chęci do kupna, ale sprzedających zmniejszyła się liczba, przez co ofiarowania były mniéj natarczywe i kursa, nietylko że się wzmocniły, ale dla niektórych papierów podniosły się. Z obcych, największe powodzenie miała włoska renta, w której znaczne sumy obrócono po kursie $53^{1}/_{2}$ do $54^{1}/_{4}$, następnie szły obligacje dróg żelaznych ruskich i austrjackich. Z wewnętrznych papierów najulubieńszemi były północno-niemiecka renta, płacona do $97^{3}/_{4}$ i bawarskie pożyczki po $96^{1}/_{2}$. Nasze papiery podlegały wprawdzie fluktuacjom, ale ostatecznie przybrały silniejszą tendencję przy podwyższonych kursach. Dawne 1 sty zastawne z 67 podniosły się do 68, nowe z 66 do $66^{1}/_{2}$, likwidacje początkowo, z $55^{7}/_{8}$, spadły na $54^{5}/_{8}$, ale następnie podniosły się do $55^{1}/_{2}$ obligi skarbowe z 68 do $68^{1}/_{2}$.

Weksle na Warszawę zyskały 1 tal., a bilety bankowe $^{3}/_{4}$ tal.

W Wiedniu podczas miesięcznéj likwidacji pokazało się, że spekulanci znów przeładowani byli papierami; mniéj płynny stan gotówki, a tém samém i trudniejsza prolongata, zmuszały do sprzedaży. Tym sposobem giełda ta szła odmiennym torem i kiedy gdzieindziéj podnosiły się papiery, to tu spadały. Stan gotówki i wewnętrzne położenie Austrji, które przez bezpośrednie wybory w Czechach do Rady państwa i przez zawieszenie jéj posiedzeń do 7 listopada, nietylko że nie polepszyło się, ale nawet zagraża przeistoczeniem systemu państwowego—wszystko to wpływało na zwiększanie się chęci sprzedaży i realizacji. Wydatki nadbudżetowe, mające być pokryte nową pożyczką, wynoszą 52 miljonów, a że zebranie się delegatów, którzy takową mają zatwierdzić, jeszcze nie prędko nastąpi, więc p. Lonyay prolongował spłatę wziętych na zaliczenie 12 miljonów i dopożyczył jeszcze $3^{1}/_{2}$ milj. Po odroczeniu Rady państwa, powinnaby gotówka znów stać się płynną, albowiem nagła trudność w otrzymaniu jéj, pochodziła ztąd, że wszystkie instytucje, oprócz zachowania jéj na blizkie własne przedsiębierstwa, przygotowały się do przyjęcia udziału w nowéj pożyczce, która na targu wiedeńskim zawartą będzie. Przy tak niekorzystnéj sytuacji, nic dziwnego, że większa część papierów znacznie obniżyła się: Anglobanku z 231 na $219^{1}/_{2}$, frankobanku ze 103 na 100, Bankverein z 222 na 215. Banku kredytowego z $256^{1}/_{2}$ spadły na 251, przez zakupy Rothschilda doszły do $257^{1}/_{2}$ i znów spadły na 254,80. Wszystkie giełdy interesujące lombardy z 171, podniosły się do $175^{1}/_{2}$, gdyż rozpuszczono pogłoskę, że za listopadowy kupon płacić będą $12^{1}/_{2}$ franków. Gdy się z dobrego źródła dowiedziano, że na rzeczony kupon otrzyma się tylko 9 franków, akcje spadły na 172. Obce waluty zdrożały przeciętniowo o $^{1}/_{4}$ %.

Z Paryża otrzymana balonowa poczta donosi o utworzeniu się tam z upoważnienia rządu, towarzystwa asekuracyjnego, mającego zabezpieczać szkody, tak z pożarów, jak i z ewentualnego rabunku nieprzyjaciela wyniknąć mogące. Giełda także jest czynną i w dniu 6 b. m. płacono rentę francuzką po 52, a włoską po 50,50. Kursa te wykazują ogromną różnicę względem Marsylji, gdzie d. 5 b. m. renta francuzka stała na 53,25, włoska na 53,50, koleje państwowe po 740, akcje kanału suezkiego 200. Dekret rządu tymczasowego z d. 3 b. m. stanowi, że proklamowanie w d. 13 sierpnia i 10 września moratorjum, nie jest ważne dla operacij handlowych, zawartych po 14 października.

Na giełdzie petersburgskiéj obawiano się w pierwszym dniu tygodnia, ażeby coraz więcéj obniżające się kursa papierów za granicą, nie stały się powodem podrożenia kursów weksli; ale gdy następnego dnia przysłano z Odessy i Rygi bardzo wiele weksli na sprzedaż, kursa nietylko że się nie osłabiły, ale do końca tygodnia z $29^{3}/_{4}$ za najlepszy papier na Londyn podniosły się jeszcze do $29^{7}/_{8}$ (rs. $8,03^{1}/_{3}$), a drugorzędny do 30 (rs. 8). Również wiele weksli było na Amsterdam i te sprzedawano od 148 do 149, na Hamburg po 27. Weksle na Marsylję były tylko w Odessie po 319 (rs. 94,05); do Petersburga przysłano z Rygi niewielką ilość weksli na Belgję, za wysłany len, które sprzedawano po 313 (rs. 95,85). Papiery publiczne trzymały się przy dobrém usposobieniu, ale obroty były tak słabe, że kursa tylko jako nominalne uważać należy. Ostatecznie notowano: premjową pożyczkę $141^{1}/_{2}$ i $139^{1}/_{2}$, akcje wielkiego towarzystwa $141^{1}/_{4}$, terespolskie 112, warszawsko-wiedeńskie 70, obligi mikołajewskie $109^{3}/_{4}$, konsolidowane $106^{1}/_{4}$, wystawiane w talarach $99^{1}/_{4}$, listy zastawne $109^{1}/_{2}$, renta 88. Gotówka była cokolwiek trudniejszą do otrzymania i dla tego krótkie weksle dyskontowano tylko po 6 do $6^{1}/_{2}$ %. Półimperjały płacono po 6,60. W sobotę otwartą została suskrypcja na część akcij nowo-kreowanego w Moskwie banku zaliczkowego. Kilkoma dniami przedtém wywiązało się dla tych akcij w Peterburgu tak silne ażioterstwo, że we czwartek płacono już od mających się otrzymać 200-rublowych sztuk, po 40 rubli nadpłaty, która następnie zeszła na 32. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, liczba 6000 akcij pokrytą będzie 40 razy.

Giełda warszawska przedstawia się w zeszłym tygodniu o wiele korzystniejszą, aniżeli to było dawniéj; pomimo że święta u izraelitów powstrzymywały wielu od przyjęcia w niéj czynnego udziału.

Do polepszenia sytuacji przyczyniła się wyżéj wskazana podwyżka naszéj waluty w Berlinie, która zachęciła wielu bankierów i domów komisowych do korzystania z kursu przez liczne ofiarowanie tak własnych weksli jak i sprowadzonych z Petersburga. Z drugiéj strony zwykłe potrzeby pomnożone zostały zakupami na rzecz kupców, wyjeżdżających na jarmark lipski. Weksle na Berlin z 133—$132^{7}/_{12}$ zeszły na $132^{1}/_{4}$—$131^{3}/_{4}$ %, na Londyn z 8,12 na 8,06, na Wiedeń z $108^{1}/_{3}$ na $107^{5}/_{6}$ %. Dosyć okazałą sumę ciągnionych weksli na Petersburg, nabywano z krótkim terminem al pari, a od 3 miesięcznego bonifikowano $5^{1}/_{2}$ do 6 %.

Papiery publiczne również cieszyły się lepszém powodzeniem przy codziennie wznoszących się kursach: Listy zastawne I serji z żądania $92^{7}/_{8}$ doszły do $93^{1}/_{6}$, II serji z $90^{7}/_{8}$ do $91^{5}/_{6}$, nowe 5% z $88^{1}/_{3}$ do $88^{5}/_{6}$, likwidacje z 73 do $74^{1}/_{2}$. Nadto robiono w obligach skarbowych po $87^{3}/_{4}$, w obligach drogi terespolskiéj po 104, w akcjach tejże drogi po 112. W tym też tygodniu rozpoczęły się operacje w akcjach banku handlowego i towarzystwa asekuracyjnego. Pierwsze początkowo nabywano po $126^{1}/_{4}$, a w końcu przy 127 już sprzedających nie było; za drugie z początku żądano 127, a płacono 125, a przy końcu szukano po 126 bez znalezienia sprzedających, gdyż w ogóle liczą na wielkie powodzenie towarzystwa.

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ.

(Dokończenie,—p. N. 40 Merk. z r. 1870).

Przechodząc do sposobów wykonania powyższego projektu, autor tak daléj mówi:

„Pierwszą kwestją, rzuconą nam prawie przez każdego, komu przywiedziony tu projekt przedstawić zdołaliśmy, było zapytanie: A z jakichże źródeł zbierzemy kapitał zakładowy, nieodzownie potrzebny do wszelkich przedsięwzięć, tém więcéj zatém do dokonania proponowanego tak olbrzymiego dzieła? W takim też duchu, to jest z przeświadczeniem się o konieczności kapitału za-

kładowego, skreślone zostały zamieszczone w różnych pismach czasowych reklamy, o poczynienie w przedmiocie o jakim mowa, odpowiednich kroków. Zdawałoby się, że najumiarkowańszą, a nawet przystępną w téj mierze propozycję uczynił autor artykułu p. n. *„Jeszcze w kwestji ubezpieczeń,“* zamieszczonego w N. 16 *Gazety Rolniczéj*, który—twierdząc że z 50-letniéj praktyki b. Dyrekcji Ubezpieczeń okazało się, iż w najgorszym razie dwuletnia składka od ubezpieczenia, wystarczała na zaspokojenie wypłat za pogorzele—czyni projekt, aby dobrowolnie złożyć z góry na raz całkowitą roczną składkę, wedle taryfy dotychczasowéj na kapitał zapasowy, tudzież półroczną ratę tejże składki, jako warunek przystąpienia i zarząd tym kapitałem jak i całém nadal stowarzyszeniem poruczyć odpowiedniéj korporacji,

Bliżéj nieco obeznani jesteśmy z tym przedmiotem, bośmy kiedyś ślęczeli nad księgami, aktami i przepisami Dyrekcji Ubezpieczeń; z pewnością zatém ręczyć możemy, że jak troska o kapitał zapasowy przy uczciwém działaniu i dobréj wierze jest zbyteczną, tak też wyż rzeczona propozycja, na mylnych danych jest obliczoną. Zatwierdzone po raz pierwszy postanowieniem Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia $^{10}/_{22}$ października 1833 r., przepisy we względzie ubezpieczenia ruchomości, wprowadzone zostały w wykonanie od dnia 1 stycznia 1834 r. Chociaż zatém epoka istnienia téj instytucji nawet 40 lat nie obejmuje, dostateczne wszakże przedstawiać się zdaje pole doświadczeń, na których działania swoje bez wahania oprzéć możemy.

Na zasadach powołanego prawa, przyjmowane były ubezpieczenia ruchomości zrazu tylko czasowo, to jest, na kilka miesięcy, na rok, najdłużéj zaś na lat pięć. Wszakże rezultaty osiągnięte z takowego ubezpieczenia, zaraz w pierwszym dziesiątku lat okazały się tyle korzystnemi, że Dyrekcja Ubezpieczeń postawiła się w możności działania swoje rozszerzyć; jakoż na podstawie nowéj ustawy, zatwierdzonéj przez Radę Administracyjną w d. $^{15}/_{27}$ lutego 1844 r., rozpoczęła przyjmować ubezpieczenia ruchomości nietylko czasowe, ale i na czas ciągły, za opłatą składek o 10% zniżonych. W ciągu pierwszych kilku lat téj nowéj epoki, stopa składek była niezmienną, ale kapitał zapasowy w Banku Polskim, zrazu w kwocie rs. 75.000 deponowany, zaraz na trzeci rok wzrósł do sumy rs. 150.000. Poźniéj zaś, lubo w żadnym roku nie podwyższono składki normalnéj, owszem zniżono ją jeszcze o 10%, 15% i 20%, kapitał przecież zapasowy stopniowo wzrastał, tak, iż z końcem r. 1866 wynosił kwotę rs. 1.545.268,96½ czyli, po potrąceniu różnego rodzaju pretensji, ostatecznie jeszcze nie rozpatrzonych, czyniących kwotę . . . . „ 599.849,11

remanent czysty wynosił . . . . . „ 945.419,85½

Taki stan rzeczy już poniekąd przekonywa, że straty z ubezpieczenia ruchomości nie mogły być niepomiarkowanie groźne. Najwymowniejszym wszakże w téj mierze dowodem, są sprawozdania roczne Dyrekcji Ubezpieczeń, zamieszczane w publikowanych przez nią książeczkach p. n. *„Zbiór Urządzeń i wiadomości, tyczących się Ubezpieczeń w Królestwie Polskiém,“* z których dotykalnie przeświadczyć się możemy, że, jeśli w którym roku ogół rozchodu w tym rodzaju ubezpieczenia obliczony, łącznie z kosztownemi wydatkami na administrację, zjazdy i druki, przenosił roczny przychód, to nie było ani jednego roku, w którymby wydatki na same li tylko pogorzele ruchomości, to jest nie licząc kosztów administracji, przenosiły osiągnięty w tymże roku dochód z opłaty składek.

Widoczném więc jest, że przyjąwszy na rok pierwszy za zasadę do opłat dotychczasową taryfę normalną, możemy być wolni od obawy braku funduszu na zaspokojenie wyniknąć mogących strat, jeśli tylko nie wydarzą się wypadki nadzwyczajnych pogorzeli, t. j. jeśli zaraz w pierwszym roku nie dotknie nas klęska, jakiéj Dyrekcja Ubezpieczeń w ciągu kilkudziesięciu lat istnienia tego rodzaju ubezpieczenia uniknęła; a nawet na ten ostatni, niespodziewany wypadek pozostałby jeszcze środek wyjścia zaspakajając należności wpływami rat następnych.

Zanim ogólny głos w obecnym przedmiocie cóś stanowczego wyrzecze, podajemy myśl, że wypadałoby uorganizować zrazu w miastach gubernjalnych, następnie w miarę rozwoju działań w miastach powiatowych komitety, solidarne z sobą li tylko co do rezultatów funduszowych i kierujące się jednemiż zasadami i ustawą, ale działające na swoją rękę, niezależnie od jakiéjbądź centralizacji, jako uciążliwéj dla ubezpieczonych. Każdy taki komitet, złożony z trzech lub czterech osób, o ile być może uczestników w wyższych sumach ubezpieczenia ruchomości, czy to sam lub téż za przybraniem w miarę potrzeby jeszcze kilku podobnychże uczestników (sądzimy, że najwłaściwiéj byłoby, aby takie komiteta lokalne wybierane były przez interesowanych, a ilość osób mającyh wchodzić w ich skład, łatwo naprzód dałaby się oznaczyć), przyjmuje ubezpieczenie ruchomości, pobiera opłaty składek i te *bezzwłocznie* wnosi do Banku, zatwierdza likwidacje strat przez pogorzele zrządzonych i asygnuje wypłaty, mocą ostatecznéj decyzji.“

Ponieważ główną podstawą działań podobnych komitetów byłaby potrzebna w każdéj chwili wiadomość o ogólnym stanie funduszowym kasy ubezpieczeń, radzi przeto autor projektu, aby komitety ogłaszały w pismach publicznych wiadomości o wysokości ubezpieczenia sumie wniesionéj do Banku, o wysokości strat przez pogorzele wynikłych, i o zniżonéj lub podwyższonéj w miarę potrzeby stopie składki.

Instytucja asekuracyjna uorganizowana według wskazówek podanych przez p. Kurpia, odpowiadałaby w zupełności miejscowym potrzebom, ale ponieważ największa trudność leży, o ile nam się zdaje, w podjęciu inicjatywy i energiczném popieraniu podobnéj nowéj instytucji za pomocą spólnego działania interesowanych, przeto sądzimy, że możnaby trudność tę usunąć przez składanie deklaracij zamiast w Banku, w Towarzystwie Kredytowém Ziemskiém z żądaniem ze strony interesowanych, aby Towarzystwo przygotowało ustawę wzajemnych ubezpieczeń dla tutejszych gubernij i wyjednało u rządu zatwierdzenie téj ustawy, zobowiązując się przystąpić do zatwierdzonego Towarzystwa i wnosić do kasy wraz z ratą Towarzystwa, składkę ogniową w dotychczasowéj wysokości lub wyższéj nawet, jeżeli się tego okaże potrzeba. Taka ustawa powinnaby obejmować nietylko ubezpieczenia od ognia, ale zarazem od gradobicia i pomoru bydła. W obec żądania interesowanych jasno określonego, władze Towarzystwa Kredytowego tak ziemskiego jak miejskiego nie mogłyby uchylić się od włożonego na nie obowiązku, gdyż racjonalne i odpowiednie rozwiązanie kwestji ubezpieczeń jest *spólnym bezpośrednim* interesem tak rzeczonych Towarzystw, jak niemniéj ubezpieczających się, bo wszelkie trudności i niedostatki w rzeczach ubezpieczeń są w ścisłém związku z możnością wywiązania się z zobowiązań względem Towarzystw kredytowych w razach klęski. Że jednak instytucja o któréj mówimy odrazu wprowadzoną w życie być nie może, przeto *tymczasowo* należałoby ubezpieczać się w jakichkolwiek Towarzystwach do czasu zatwierdzenia ustawy. Nie mogąc się dłużéj rozwodzić nad tą kwestją, ze względu na rozmiary naszego pisma, polecamy rady p. Kurpia wraz z niniejszemi uwagami bliższéj rozwadze interesowanych.

STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Podług najnowszych poszukiwań statystycznych, opartych na pewnych danych, kulę ziemską zamieszkuje 1.288.000.000

ludzi. Z téj liczby do pokolenia kaukazkiego należy 360.000.000 głów, do malajskiego 176.000.000, do indyjsko-amerykańskiego 100.000.000. Cała ta ludność globu naszego mówi 3642 różnemi językami i wyznaje tysiąc różnych religij. Podług obliczeń śmiertelności, corocznie umiera 33.333.333 osób, czyli dziennie przeciętnie 91.544, na godzinę 3.730, na minutę zaś 62; za każdém przeto uderzeniem serca naszego, jeden z mieszkańców ziemi kończy życie. Na średni wiek człowieka przypada lat 33. Przed dojściem do siedmiu lat wieku, umiera czwarta część ludności, a przed dojściem do lat siedmnastu prawie połowa. Z pozostałéj liczby ludzi, na 10.000 jeden tylko dochodzi lat 100 wieku; w ogólności z 500 ludzi, jeden żyje do lat 90, a ze 100 jeden do lat 60. Ze względu na rodzaj życia, zwykle z 1000 ludzi wieku 70-letniego dochodzi: ze stanu duchownego 43. rzemieślników 33, gospodarzy wiejskich 30, wojskowych 32, techników lub adwokatów 29, nauczycieli publicznych 27, a lekarzy tylko 24.

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* w d. 8 b. m., że na tamecznym placu mimo niepomyślnych wiadomości zagranicznych, pokup był dosyć ożywiony. Przeciętnie osiągano za pszenicę ceny zeszłotygodniowe; towar świeży był tylko nieco tańszy; żyta świeżego małe dowozy; odbyt dobry. Rzepak zaniedbany. Jęczmień i groch bez zmiany. Płacono za 2000 funt. w. c. pszenicy do tal. 68; żyta do tal. 45; jęczmienia do tal. 46 gr, 10; grochu do tal. 43; rzepaku do tal. 105. Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy 28.000, żyta 8.000 cent. Kurs zamiany na Warszawę 75$^1/_2$.

— Kupiec L. A. Segal otrzymał upoważnienie rządowe na dopełnienie badań przygotowawczych pod kolej żelazną od ogranicy pruskiéj przez Taurogen i Szwab do Mitawy.

— Badania przygotowawcze pod kolej z Kiszeniewa do Jass, poruczone zostały przez zarząd drogi żelaznéj odessko-jasskiéj inżynierowi Rotmanowi.

— Roboty ziemne przy budowie drogi żelaznéj brzesko-smoleńskiéj, jeszcze téj jesieni zostaną ukończone. Układanie szyn, budowa mostów i stacij, dokonane będą w ciągu roku przyszłego i w jesieni tegoż roku mają być ukończone, poczém niebawem nastąpi oddanie rzeczonéj kolei do publicznego użytku.

— *Produkcja wełny w Kalifornji* wynosząca w 1855 r. 3600 cent., w 1868 r. doszła do 148.000. Z tego wywieziono 132.250 cent., i z téj więc strony zagraża spółzawodnictwo wełnie europejskiéj.

KURSA GIEŁDY.

dnia 12 października 1870 roku.

		RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
		R u b l e			
1. Papiery publiczne.					
a) Rządowe.					
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500).	4	100	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
„ „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	.	.
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	74,05	73,72	73,72
kupon	.	.	.	1,45$^5/_9$	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	142	.	.
„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	140	.	.
Metaliki (300) lutowe.	4	100	102	.	.
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	.	.
Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie. Listy zast. (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	92,79	92,29	92,29
„ „ „ ser. 2	4	100	91,46	.	91,46
kupon	.	.	.	1,21$^1/_9$	.
Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	88,67	88,25	88,25
kupon . . .	.	.	.	1,51$^7/_{18}$	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,475	100	100,33	.	100,33
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	72	71	118,33
„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	70	.	70
„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	.	.	.
Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.	.	.
Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	103	102,50	102,50
„ Banku Handl. w Warsz. za sztukę z wpłatą rs. 125 . . .	.		.	127	101,60
„ Warsz. Tow. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rs. 125 . .	.		.	127	101,60
Rus. Ruskie listy zastawne	5	100	110	.	110
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
Obligacje „ „ „	4$^1/_2$	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	118,20	117,19	126,96
Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
Hamburg . . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
Londyn. . . . (Ł. 1) 3 „	.	6,304	8,02$^1/_2$	8,00	126,93
Paryż. . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	96,30	96	103,38
Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,50	.	98,50
3. Monety.					
Półimperjał	.	5,15	.	.	.
Napoleondor.	.	5	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.
Rubel srebrny.	.	1	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
bankowa:	6%	2$^1/_2$	6	6	5	8$^1/_2$	5$^1/_2$	5
giełdowa:	—	2$^1/_2$	4$^1/_2$	5	3$^1/_2$	7	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 1 paźdz.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 8 paźdz.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.106.510,27$^1/_2$	186.076,03	353.641,60$^1/_2$	1.938.944,70
w Łodzi .	421.262,22	10.122,66$^1/_2$	26.308,19	405.076,69$^1/_2$
w Włocł. .	460.353,74$^1/_2$	24.128, .	27.858,49	456.623,25$^1/_2$
w Lublinie	4.600, .	.	300, .	4.300, .
„ zagranicznych . .	65.948,76	6.230,77$^1/_2$	62.377,64	9.801,89$^1/_2$
2. Zaliczenia na papiery publiczne.	683.376, .	12.800, .	10.500, .	685.676, .
3. Pożyczki na zastaw towarów *a)* wełny .	432.456,45	6.266,50	12.076,50	431.108,45
towarów *b)* in. tow.	123.132,52	.	.	.
kosztowności	261.395,88$^3/_4$	.	6.561,08	254.834,80$^3/_4$
4. Otwarte kredyta.	4.753.049,94$^1/_2$	769.356,99$^1/_2$	601.411,54	4.920.995,40
5. Kassa Monety srebrne	2.570.785,24	.	4.415,36$^3/_4$	2.566.369,87$^1/_4$
„ złote	44,088,21	.	.	44.088,21
Bilety Banku Polskiego	293.200, .	25.400, .	.	318.600, .
„ Kred. Cesarstwa.	2.172.868, .	.	136.079, .	2.036.789, .
Łącznie (5)	5.080.941,45	.	115.094,36$^3/_4$	4.965.847,08$^1/_4$

Ceny targów warszawskich,

od dnia 5 — 11 październ̓ika r. b.

Pszenica do 240 funt. od rs. 5,95 — 7,05. wyborowa rs. 7,20 do 7,30. *Żyta* do 230 funt. rs. 4,00—4,20. *Jęczmień* 4-rz. rs. 2,70—3,22$^1/_2$, *Owies* rs. 2,25 — 2,40. *Gryka* rs. 3,30 — 3,45. *Rzepak* letni od rs. 8,10 do 8,40; zimowy rs. — do —. *Groch* pol. rs. — do —; cukrowy rs. — do —. *Kasza* jagl. rs. — do —; jęczm. rs. — do —; gryczana rs. — do —. *Mąka psz.* (000) pud. rs. 2,40—2,50; (00) rs. 2,25—2,30; N. I pud. rs. 1,95—2,00; N. II rs. 1,45—1,50; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,00—1,20 *Kartofle* rs. 1,20—1,50. *Siano* pud. rs. 0,30—0,35. *Słoma* pud rs. 0,20 — 0,25. *Okowita* gar. p. 78° rs. 1,35—1,38. Dowozy w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 1,300. *Żyta*: 700. *Jęczmienia*: 150. *Owsa* 650.

Drukiem Jana Psurskiego, ulica Niecała Nr. 12 nowy. — Дозволено Цензурою $^1/_{13}$ Октября 1870 г.—Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.